

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z wniosku B. Ś. i B. W. z udziałem T. Ś. (1), Giełdy Praw Majątkowych (...) Spółki Akcyjnej w W., (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz Gminy P. o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczeń spadkowych w przedmiocie odrzucenia spadku oraz o odebranie tychże oświadczeń, oddalił złożony wniosek oraz ustalił, że wnioskodawcy i uczestnicy postępowania ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy stwierdził, że zmarła w dniu 31 marca 2012 r. C. Ś. przed śmiercią zamieszkiwała w mieszkaniu komunalnym w P. z synem T. Ś. (1) oraz jego żoną i dzieckiem i wspólnie z nimi prowadziła gospodarstwo domowe. Wnioskodawcy utrzymywali kontakty z matką i bratem. C. Ś. w chwili śmierci miała długi. Na mocy nakazu zapłaty z dnia 31 sierpnia 2009 r. wydanego przez Sąd Rejonowy w Pabianicach w sprawie I Nc 810/09 została zobligowana do zapłaty na rzecz (...) im. (...) w G. kwoty 4.184,39 zł z ustawowymi odsetkami, a wierzytelność ta stała się następnie przedmiotem cesji, w wyniku czego status wierzyciela uzyskała (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Oprócz tego wierzycielem spadkodawczyni była jeszcze Gmina Miejska P. (z tytułu zaległości czynszowych) oraz Giełda Praw Majątkowych (...) Spółka Akcyjna w W., której roszczenie opiewające na kwotę 2.060,90 zł zostało potwierdzone nakazem zapłaty Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 17 maja 2010 r. wydanym w sprawie I Nc 1198/10.

Po śmierci matki wnioskodawcy nie interesowali się dokumentami pozostałymi po zmarłej i uznali, że uporządkowanie ich należy do zamieszkujących z matką brata i bratowej. Dopiero w czerwcu 2013 r., po otrzymaniu przez B. Ś. wezwania do zapłaty od operatora telefonii komórkowej, wnioskodawcy przeprowadzili z T. Ś. (1) rozmowę na temat ewentualnego zadłużenia matki oraz odwiedzili zarządcę nieruchomości i instytucje bankowe w celu otrzymania dalszych informacji na ten temat. Oświadczenia spadkowe w przedmiocie odrzucenia spadku po C. Ś. zostały złożone przez wnioskodawców na rozprawie w dniu 12 lutego 2015 r.

W oparciu o powyższy stan faktyczny Sąd I instancji uznał, że zgłoszony przez B. Ś. i B. W. wniosek o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłej C. Ś. nie nadaje się do uwzględnienia w świetle art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 § 2 k.c., ponieważ w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie zaistniała wada oświadczenia woli wnioskodawców. Podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może stanowić błąd prawnie istotny, co oznacza konieczność kumulatywnego spełnienia dwóch przesłanek. Po stronie spadkobiercy musi bowiem istnieć niewiedza o stanie spadku połączoną z uprzednią wcześniejszą aktywnością spadkobiercy, wyrażająca się koniecznością powzięcia dostępnych i stosownych działań nakierowanych na ustalenie rzeczywistego stanu spadku. Według Sądu w rozpoznawanej sprawie powyższe przesłanki nie zostały spełnione. Przede wszystkim niewiarygodne były twierdzenia wnioskodawców o całkowitym braku rozeznania w sytuacji finansowo-majątkowej matki, gdyż klóciło się to z doświadczeniem życiowym, z którego wynika, że członkowie rodziny pozostający ze sobą w stałych kontaktach dzielą się nawzajem swoimi problemami oraz proszą się nawzajem o pomoc i wsparcie. Oprócz tego Sąd podkreślił, iż przeciwko matce wnioskodawców toczyły się dwie sprawy sądowe, w związku z czym trudno przyjąć, że dłużniczka nic o tym nie wspominała swoim dzieciom. W dalszej kolejności Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że jako błędu istotnego nie można potraktować sytuacji, w której nieznanostwo przedmiotu spadku pozostaje w związku z niedołożeniem przez spadkobierców należytej staranności w ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. Z okoliczności sprawy wynika, że w tej sferze wnioskodawcy pozostali bierni, a co więcej, zachowali się lekkomyślnie. Podejmowane przez nich kroki tak naprawdę ograniczyły się jedynie do rozpytania brata T., przy czym nastąpiło to ze znacznym opóźnieniem, gdyż ta rozmowa odbyła się dopiero po 15 miesiącach od śmierci matki. Wcześniej nie było żadnych prób zdobycia informacji o spadku, czego przejawem był chociażby brak zainteresowania dokumentami pozostawionymi przez matkę.

Postanowienie to w całości zaskarżyli apelacją wnioskodawcy, domagając się jego zmiany i zatwierdzenia przez Sąd uchylenia się przez nich od skutków prawnych oświadczeń o odrzuceniu spadku. W złożonej apelacji zarzucili rozstrzygnięciu:

1. naruszenie prawa materialnego polegające na błędnej wykładni art. 1019 k.c., wyrażające się w ogólnikowym powołaniu się na brak staranności spadkobierców w uzyskaniu wiedzy na temat rzeczywistego stanu majątku spadkowego jako okoliczności wyłączającej zastosowanie tego przepisu;

2. błąd w dokonanych przez Sąd ustaleniach faktycznych wyrażający się w ogólnikowym stwierdzeniu „rażącego braku staranności” wnioskodawców bez podania konkretnych czynności, które należało podjąć, a których w ocenie Sądu wnioskodawcy zaniechali;

3. zastosowanie przez Sąd dowolnej a nie swobodnej, oceny zebranego w toku postępowania materiału dowodowego, polegające w szczególności na:

- odmówieniu wiarygodności zeznaniom wnioskodawców o nieposiadaniu przez nich wiedzy co do sytuacji finansowej ich matki zarówno w czasie trwania jej życia, jak po jej śmierci, bez podania konkretnej przyczyny,

- odmówieniu wiarygodności zeznaniom uczestnika T. Ś. (1), potwierdzającym, że nie informował wnioskodawców, ani za życia spadkodawczyni ani po jej śmierci, o sytuacji finansowej matki i jej długach z powołaniem się jedynie na doświadczenie życiowe Sądu, które wskazuje, iż bliskie osoby dzielą się informacjami na temat swoich problemów.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zwrócił się o oddalenie złożonego środka odwoławczego oraz zasądzenie solidarnie od wnioskodawców na rzecz uczestnika kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących również koszty zastępstwa procesowego.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 8 września 2015 r. skarżący sprostowali oczywistą omyłkę wniosków apelacyjnych w ten sposób, że wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zatwierdzenie uchylenia się przez nich od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczeń spadkowych dotyczących spadku po C. Ś..

### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności:***

Mieszkający ze spadkodawczynią syn T. Ś. (1) nic nie wiedział o obciążających matkę długach, a także o tym, że obowiązek zapłaty tych należności został stwierdzony orzeczeniami sądowymi, z wyjątkiem zadłużenia czynszowego, które w myśl wewnętrznych ustaleń pomiędzy lokatorami mieszkania, miał regulować wspólnie z matką. Przychodzącą do lokalu korespondencję odbierała C. Ś.. Z rodzeństwem T. Ś. (1) miał sporadyczne kontakty. Wśród rzeczy pozostałych po śmierci C. Ś. nie było żadnych dokumentów. Brat wnioskodawców nie mówił im nic o znanym mu zadłużeniu z tytułu czynszu formalnie obciążającym zmarłą matkę, ponieważ wstydził się tego i zamierzał sam w krótkim czasie uregulować ten dług (przesłuchanie uczestnika postępowania T. Ś., k. 25).

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest w pełni zasadna, dlatego też wywołuje zamierzony skutek w postaci wzruszenia wadliwego wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, a jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Zgodnie z art. 233 k.p.c. Sąd orzekający ma obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, które miały znaczenie dla oceny ich mocy

i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej na weryfikację dokonanej oceny skutkującej uznaniem dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowaniem, co w dalszej kolejności pozwoli na należyte wypełnienie dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przytoczenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których Sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (tak np. w uzasadnieniu wyroku SA w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2009 r., I ACa 634/09, niepubl.). Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby nie została wykluczona możliwość wyprowadzenia z tego samego materiału i odmiennych wniosków. Tylko w przypadku braku powiązania wyprowadzonych wniosków z zebrany materiał dowodowy lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza uznane schematy logiki albo w sytuacji gdy, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, rozumowanie to nie uwzględnia prawidłowości przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona ocena może być podważona.

W kontrolowanej sprawie, Sąd Rejonowy w istocie rzeczy dokonał nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, co skutkowało nieuzasadnionym zdeprecjonowaniem wyjaśnień wnioskodawców. Sąd przyjął za pewnik w świetle zasad doświadczenia życiowego, że osoby bliskie dzielą się nawzajem informacjami o swoich problemach i tylko z tego powodu uznał twierdzenia wnioskodawców o braku wiedzy na temat sytuacji finansowo-majątkowej ich matki za niewiarygodne. Do tak daleko idącego wniosku nie ma żadnych podstaw w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Relacje wnioskodawców z matką – choć były poprawne i regularne – to jednak ich natężenie było umiarkowane i nie świadczyło o szczególnej bliskości. Wytlumaczyć to można naturalnym rozluźnieniem obopólnych więzi i relacji, co wynikało z tego, że B. Ś. i B. W. jako osoby dorosłe prowadzili odrębne i niezależne od matki życie. Wnioskodawcy mogli wiedzieć o zaciąganiu długów przez matkę albo od niej samej albo z innych źródeł. Doświadczenie życiowe – wbrew stanowisku Sądu Rejonowego – wskazuje, że dłużnicy niejednokrotnie nawet przed najbliższymi ukrywają fakt niewywiązywania się ze swoich zobowiązań, zwłaszcza jeśli te problemy finansowe wiążą się już ze stwierdzeniem ich odpowiedzialności na drodze sądowej, ponieważ wstydzą się nieumiejętności zarządzania swoimi finansami lub uzyskiwania dochodów na tyle niskich, że nie wystarczają na pokrycie bieżących wydatków, bądź też nie chcą martwić i absorbować członków swojej rodziny własnymi kłopotami. Nie jest zatem w żadnym wypadku nieprawdopodobne, iż spadkodawczyni nie wtajemniczała swoich dzieci we własne kłopoty finansowe, zważywszy też, że z niekwestionowanych przez Sąd wyjaśnień mieszkającego razem z nią uczestnika postępowania T. Ś., który w tych okolicznościach powinien mieć zdecydowanie większą wiedzę o życiu matki niż wnioskodawcy, wynika, że on także nie miał wiadomości o przeważającej części jej długów. Z drugiej strony brak jest w okolicznościach sprawy danych przemawiających za możliwością przyjęcia, że wnioskodawcy mieli możliwość uzyskania wiedzy o sytuacji finansowej C. Ś. z innych źródeł. Na pewno inaczej mogłaby wypaść ocena w tym zakresie, gdyby w przedmiocie długów spadkodawczyni toczyły się długotrwałe postępowanie sądowe związane z koniecznością osobistego uczestniczenia w nich dłużniczki, ponieważ wówczas daleko trudniejsze w praktyce byłoby przyjęcie, że najbliższa rodzina nie wiedziała o jej kłopotach. Natomiast jeśli w sprawach tych postępowania zakończyły się wydaniem nakazów zapłaty, cały udział w nich C. Ś. ograniczył się do odebrania przesyłek z odpisami nakazów, choć nawet i to nie było konieczne – a zatem nietrudno przyjąć, że dzieci spadkodawczyni mogły nie orientować się nawet, że takie postępowania się toczą, jeśli sama matka im o tym nie powiedziała.

Odnosząc się natomiast do zarzutu odmówienia wiarygodności przez Sąd I instancji wyjaśnieniom uczestnika postępowania T. Ś., z których wynika, że nie informował on nigdy wnioskodawców o sytuacji finansowej matki, stwierdzić trzeba przede wszystkim, iż Sąd w ogóle nie poczynił jakichkolwiek ustaleń faktycznych na podstawie tego dowodu, a w uzasadnieniu nie wyjaśnił przyczyn takiej decyzji. Powodem może być to, że Sąd meriti uznał, że uczestnik ten nie zeznawał o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, bądź też – jak przypuszczają skarżący – że odmówił temu dowodowi wiarygodności lub mocy dowodowej; wskutek niezastosowania się przez Sąd w tym zakresie do dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. rozstrzygnięcie tej kwestii pozostaje w sferze domysłów. Dokonując więc oceny wyjaśnień uczestnika przez pryzmat postawionego w apelacji zarzutu, stwierdzić trzeba, że rzeczywiście dotyczą one istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a mianowicie tego, że T. Ś. (1) nigdy nie informował wnioskodawców o sytuacji majątkowej ich matki, a w szczególności o zaciągniętych przez nią i

niespłaconych długach, zaznaczając przy tym, że nie ma jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż wypowiedź uczestnika nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy, a tym samym do odmowy wiary jego wyjaśnieniom. Dodatkowo zaznaczyć trzeba, że T. Ś. (1) mówił także o innych okolicznościach mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a ponieważ Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń faktycznych na tej podstawie, należało naprawić to uchybienie na etapie postępowania apelacyjnego.

Przyznać należy rację Sądowi I instancji, że w świetle art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 1019 § 1 pkt. 1 k.c. i art. 84 k.c. konieczną przesłanką uchylenia się przez spadkodawców od skutków niezłożenia oświadczenia spadkowego z uwagi na istotny błąd co do składu spadku jest zachowanie należytej staranności przy uzyskiwaniu wiedzy o stanie majątku spadkowego. Zagadnienia związane ze stosowaniem tego przepisu było też wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który m.in. w postanowieniu z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, OSNC Nr 3 z 2013 r., poz. 39, stwierdził, iż niewiedza spadkobiercy o stanie spadku, pomimo podjętych odpowiednich i możliwych działań, może być uznana za błąd istotny. Również w wielu wcześniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślał, że o błędzie co do przedmiotu spadku można mówić wtedy, gdy brak wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego nie jest wynikiem braku staranności po stronie spadkobiercy, czy też inaczej, gdy „błąd jest usprawiedliwiony okolicznościami sprawy” (tak np. w postanowieniu z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, niepubl.). Z kolei w postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 172/12, niepubl. podkreślono, że stwierdzenie niedołożenia przez spadkobiercę należytej staranności powinno być każdorazowo poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od danego spadkobiercy wymagać. Odnosi się to do sprecyzowanych czynności, które faktycznie i prawnie spadkobierca mógłby podjąć, zmierzając do uzyskania koniecznej wiedzy o spadku. W razie niepodjęcia przez spadkobiercę żadnych czynności, wskazane jest określenie, jakich działań w okolicznościach danej sprawy, prowadzących do pozyskania tej wiedzy, można było od niego wymagać, ponieważ podjęcie ich doprowadziłoby do uniknięcia błędu. Skarżący w apelacji poddają pod rozagę Sądu odwoławczego, czy trafnie Sąd meriti uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy ich ewentualny błąd nie był usprawiedliwiony, a oni sami dopuścili się rażącego braku staranności, zaznaczając jednocześnie, iż w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wskazano, jakie czynności mogli podjąć dla uniknięcia błędu.

W przekonaniu Sądu II instancji dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zachowania spadkobierców – jako rażąco niestarannego i lekkomyślnego – jest jednak krzywdząca. Tak naprawdę wnioskodawcy nie mieli po pierwsze żadnego uzasadnionego powodu, aby czynić szeroko zakrojone poszukiwania wierzycieli zmarłej matki, ponieważ nie mieli wiadomości o jej długach. Trudno wywodzić, aby w takich okolicznościach normalnym postępowaniem po otwarciu spadku, którego należałoby zawsze wymagać od spadkobierców, było zawsze podejmowanie samodzielnych poszukiwań należących do spadku pasywów przy wykorzystaniu instytucji działających na rynku finansowym bądź organów egzekucyjnych. Tego typu działania ze względu na mnogość takich podmiotów byłyby nie tylko kosztowne, ale i nawet bezcelowe, tym bardziej że wówczas wnioskodawcy nie legitymowali się jeszcze postanowieniem spadkowym i z oczywistych przyczyn odmówiono by im żądanych informacji; tak zresztą stało się wówczas, kiedy zaniepokojeni wezwaniem do zapłaty już stosowne poszukiwania rozpoczęli. Stwierdzić więc trzeba, że jedynymi aktami staranności, jakie w rzeczywistości mogli podjąć i jakich można tym samym wymagać od nich jako należycie dbających o swoje interesy osób, było szczegółowe wypytywanie brata o stan finansów matki i ewentualnie zapoznanie się z pozostałymi po niej dokumentami. Zważyć jednak należy, że o wyłączeniu możliwości uznania ich błędu co do stanu spadku za istotny można mówić tylko wówczas, jeżeli podjęcie czynności, które potencjalnie można byłoby zakwalifikować jako akty należytej staranności ze strony spadkodawców, w okolicznościach danej sprawy rzeczywiście doprowadzić mogłoby do uniknięcia błędu. Zdaniem Sądu odwoławczego, ustalony w rozpoznawanej sprawie stan faktyczny nie daje podstaw do wyprowadzenia takiego wniosku. Jak zeznał świadek T. Ś., pozostałe po matce dokumenty nie dawały żadnych wiadomości o długach spadkowych, a wypytywanie go w tych kwestiach przez rodzeństwo również nie spowodowałoby zmiany stanu ich wiedzy w tym przedmiocie. Po pierwsze, wiedział on wyłącznie o zadłużeniu czynszowym, a to dlatego, że wspólnie z matką – z uwagi na zamieszkiwanie w tym samym lokalu – miał ten dług regulować, a po drugie, nie zamierzał o nim opowiadać wnioskodawcom, ponieważ się tego wstydził i zamierzał jak najszybciej zlikwidować to zadłużenie, wobec czego nie widział powodu, aby wtajemniczać rodzeństwo w swoje problemy. W tych okolicznościach trudno wskazać, w jaki sposób B. Ś. i B. W. mogliby dowiedzieć się o należących do

dziedzicznego spadku zobowiązaniach swojej matki, choćby wy pytali w tej kwestii swojego brata, i jakie ewentualnie inne podjęte przez nich czynności skutkowałyby wyprowadzeniem ich z błędu co do stanu spadku. Wobec powyższego, Sąd odwoławczy – odmiennie niż Sąd I instancji – jest zdania, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie pozwala przyjąć, że wnioskodawcy rzeczywiście pozostawali w błędzie w tym zakresie, nie wiedząc o kłopotach finansowych spadkodawczyni i obciążających ją długach, a ponadto że błąd ten – wobec braku w zasadzie jakichkolwiek aktywów spadkowych – był istotny, przy czym również usprawiedliwiony okolicznościami, ponieważ nie mogli oni – nawet przy zachowaniu należytej staranności i podjęciu tych niewielu czynności w tym zakresie, które leżały w zasięgu ich możliwości – uzyskać wiedzy o rzeczywistym stanie spadku. Czyni to uzasadnionym wniosek, że w rozpoznawanej sprawie zostały spełnione przesłanki zasadności wniosku wynikające z art. 1019 § 1 pkt. 1 i § 2 k.c. w związku z art. 84 k.c.; jednocześnie odnotować trzeba, że zawarte we wniosku wszczynającym postępowanie oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia woli zostało złożone w terminie wymaganym przez art. 88 § 2 k.c. Skutkować to musi zmianą zaskarżonego orzeczenia poprzez zatwierdzenie przez Sąd owego uchylenia się, a podstawą prawnoprocesową takiego rozstrzygnięcia jest art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., pozostawiając uczestników przy poniesionych kosztach. Wobec uwzględnienia wniosków apelacyjnych nie było żadnych podstaw do zasądzenia od skarżących zwrotu jakichkolwiek kosztów postępowania na rzecz innych jego uczestników, a z kolei B. Ś. i B. W. nie składali wniosku o zasądzenie na ich rzecz zwrotu poniesionych przez siebie kosztów.

Oprócz tego w trybie art. 350 § 3 k.p.c. sprostowaniu podlegała z urzędu oczywista omyłka zawarta w komparycji kontrolowanego postanowienia, a dotycząca oznaczenia przedmiotu prowadzonej przez Sąd sprawy.